

Rosja wycofała wojska z gruzińskiego Perewi

18 października rosyjscy wojskowi wycofali się z gruzińskiej wsi Perewi, położonej tuż przy granicy administracyjnej z Osetią Południową (od strony zachodniej). Moskwa utrzymuje, że wypełniła tym samym postanowienia zawarte w porozumieniu Miedwiediew–Sarkozy, kończącym wojnę rosyjsko-gruzińską w sierpniu 2008 roku. Zdaniem Tbilisi, sprzeczna z tym porozumieniem jest rosyjska obecność wojskowa w samej Osetii Południowej, a także w Abchazji – separatystycznych republikach gruzińskich, uznawanych przez Rosję (oraz Nikaraguę, Wenezuelę i Nauru) za niepodległe państwa. Ogłoszenie decyzji o ewakuacji w trakcie szczytu rosyjsko-niemiecko-francuskiego było propagandowym gestem mającym potwierdzić, że Moskwa respektuje podjęte zobowiązania.

Perewi było ostatnim zajmowanym przez Rosjan miejscem, znajdującym się poza granicami administracyjnymi Osetii Południowej i Abchazji. Informację o ich wycofaniu potwierdziło gruzińskie MSW. Do Perewi wkroczyła już gruzińska policja wraz z obserwatorami z Unii Europejskiej. Rosyjscy żołnierze cały czas stacjonują w Abchazji i Osetii Południowej, w tym m.in. w Wąwozie Kodorskim i Achalgori, które przed 8 sierpnia 2008 roku kontrolowali Gruzini (podczas gdy porozumienie Miedwiediew–Sarkozy zakładało wycofanie się obu stron z pozycji zajętych po rozpoczęciu wojny). Moskwa tłumaczy to odrębnymi porozumieniami, zawartymi z Suchumi i Cchinwali. Tbilisi oceniło wycofanie Rosjan z Perewi jako „mikroskopijny krok we właściwym kierunku”: według strony gruzińskiej, Rosja nadal okupuje jedną piątą kraju.

Decyzja o ewakuacji miała zademonstrować dobrą wolę Rosji, stanowiąc jednocześnie potwierdzenie, że Moskwa uważa secesję Osetii Południowej i Abchazji z Gruzji za fakt nieodwracalny. <GÓR>